



12 Kongregacja Generalna, 18 października 2023 r.

Uczestnictwo, zadania odpowiedzialności i władzy: Jakie procesy, struktury i instytucje w misyjnym Kościele synodalnym?

Wkład teologiczny

Ks. Dario VITALI,
Koordynator ekspertów teologów

1.

"Kościół jest sakramentem w Chrystusie, to znaczy znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności rodzaju ludzkiego" (LG 1). Przyjmę ten cytat jako ramy dla teologicznej refleksji nad punktem B.3, który koncentruje się na "uczestnictwie, odpowiedzialności i autorytecie". Pierwszym uczestnictwem, na które kładzie nacisk Sobór Watykański II, nie jest uczestnictwo jednostek, ale całego Kościoła, Ludu Bożego w jego drodze do urzeczywistnienia Królestwa. Nigdy bardziej niż dzisiaj - a mówiąc "dzisiaj" mam na myśli te dramatyczne dni, kiedy pokój wydaje się wisieć na włosku - ludzkość potrzebuje mocnego i przekonującego świadectwa Kościoła, który jest znakiem i narzędziem pokoju między narodami. "Kościół synodalny", według słów papieża Franciszka, "jest jak sztandar wzniesiony pośród narodów (por. Iz 11,12)... Jako Kościół, który "idzie obok" ludzi, uczestnicząc w trudach historii, pielęgnujemy marzenie, że ponowne odkrycie nienaruszalnej godności narodów i służebnej funkcji władzy może również pomóc społeczeństwu obywatelskiemu budować się w sprawiedliwości i braterstwie, generując piękniejszy i bardziej godny świat dla pokoleń, które przyjdą po nas".

Kościół, który ma być skierowany na zewnątrz i być "powszechnym sakramentem zbawienia" dla świata (LG 48), jest zawsze wezwany do bycia i myślenia o sobie wewnątrz jako o "widzialnym sakramencie tej zbawczej jedności" (LG 9). Ale czy ta kategoria, która z pewnością wyjaśnia wymiar tajemnicy Kościoła, może być zastosowana do tematów takich jak "uczestnictwo, odpowiedzialność i władza"? Rozdział I otwiera już znaczące horyzonty w tym kierunku. Przypomnijmy LG 7, który mówi, że "w budowaniu Ciała Chrystusa różne członki i funkcje mają swój udział".

2.

Ale to w rozdziale II tematy uczestnictwa nabierają specyficznej formy, począwszy od opisu Kościoła jako Ludu Bożego, "rodu wybranego, królewskiego kapłaństwa, narodu świętego, ludu nabytego" (LG 9).



Wszyscy wiemy, że rozdział *Populo Dei* reprezentuje "rewolucję kopernikańską" soborowej eklezjologii. Fakt umieszczenia tego rozdziału przed rozdziałem o hierarchii łamie eklezjologiczną piramidę budowaną przez wieki: przed funkcjami jest godność ochrzczonych; przed różnicami, które ustanawiają hierarchie, jest równość dzieci Bożych.

Największym tytułem przynależności do Kościoła nie jest bycie papieżem, ani biskupem, ani księdzem, ani konsekrowanym, ale dzieckiem Bożym. Wszyscy są synami w Synu, zjednoczeni więzami pokrewieństwa, które pochodzą od Ducha. Potwierdzenie równej godności wszystkich nie oznacza negowania różnic: Kościół jest ciałem Chrystusa, żywym i pięknym dzięki różnorodności darów, charyzmatów, posług i powołań.

Zasada, która reguluje to bogactwo darów, charyzmatów i posług w ciele Kościoła, jest wyrażona przez Sobór w relacji między "wspólnym kapłaństwem wiernych a kapłaństwem służebnym lub hierarchicznym" jako odrębnymi formami uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa (LG 10). Fragment ten jest przełomowy ze względu na decyzję o odwróceniu dwóch istniejących wątków: umieszczenie kapłaństwa wspólnego przed kapłaństwem służebnym oznacza zerwanie asymetrycznej relacji władzy i posłuszeństwa, która tworzyła strukturę Kościoła piramidalnego. Następnie, potwierdzenie dwóch form uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa uporządkowanych względem siebie oznacza uznanie ich komplementarnej różnorodności, czyniąc je nieredukowalnymi do siebie nawzajem.

W ramach tej relacji otwiera się bardzo szeroka przestrzeń, której wyświęceni szafarze nie mogą i nie powinni zajmować. Przeciwnie, służą oni świętemu ludowi Bożemu, który ostatecznie staje się aktywnym podmiotem życia kościelnego.

3.

Ale powiedzenie Kościół-Lud Boży nie rozwiązuje całej kwestii, ani nie gwarantuje bezbolesnej reformy Kościoła. Świadczy o tym gorąca debata, jaka miała miejsce w okresie bezpośrednio po Soborze Watykańskim II na temat eklezjologii, w której konfrontowano charyzmat i instytucję, "Kościół z dołu i Kościół z góry", Lud Boży i hierarchię.

Wyjaśnia to, z jednej strony, nacisk na eklezjologię komunii, skoncentrowaną przede wszystkim na komunii hierarchicznej, która z czasem doprowadziła do prawdziwej "centralizacji" Kościoła; z drugiej strony, obawę, że synodalność, rozumiana jako "wspólne wędrowanie" Ludu Bożego, stanowi alternatywę dla zasady komunii. W rzeczywistości synodalność jest niczym innym jak właśnie komunią Kościoła jako Świętego Ludu Bożego. Synodalność i komunია mogą być ze sobą utożsamiane, o ile rozumiemy Kościół jako Lud Boży wędrujący razem.

W Kościele synodalnym wszystkie wymiary komunii znajdują swoje miejsce: komunία trynitarna, komunία wiernych, komunία Kościołów, komunία świętych.



Kościółowi temu służą Pasterze, w hierarchicznej komunii regulowanej przez posługę jedności Biskupa Rzymu, który - według słów papieża Franciszka - "nie jest sam w sobie ponad Kościołem; ale wewnątrz niego jako jeden z ochrzczonych, a w Kolegium Biskupów jako biskup wśród biskupów, powołany jednocześnie - jako Następca Piotra - do przewodzenia Kościołowi Rzymu, który w miłości przewodniczy wszystkim Kościołom (Papież Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*).

To właśnie moduł B.3, ze swoimi tematami, wskazuje drogę do rozpoczęcia odnowy procesów, struktur i instytucji w misyjnym Kościele synodalnym, w stopniowej recepcji ram eklesjologicznych zaprojektowanych przez Sobór Watykański II. Ścisła relacja, która istnieje między Ludem Bożym, Kolegium Biskupów i Biskupem Rzymu, każdy ze swoją funkcją, ustanawia Kościół synodalny jako "Kościół słuchający": "Lud wierny, Kolegium Biskupów, Biskup Rzymu: jeden słucha drugiego; a wszyscy słuchają Ducha Świętego, 'Ducha prawdy' (J 14, 17), aby wiedzieć, co On "mówi do Kościołów" (Ap 2, 7)".

Pragnienie zagwarantowania odpowiednich funkcji tych podmiotów doprowadziło do przekształcenia Synodu z wydarzenia w proces. Wybór ten nie neguje, ale integruje w wyższą jedność ciało ustanowione przez Pawła VI, z którym papież zamierzał dać biskupom "możliwość uczestniczenia w sposób bardziej widoczny i skuteczny w Naszej trosce o Kościół powszechny" (AS). Kolejnym krokiem, który należy podjąć, zgodnie z całą soborową eklesjologią, było stwierdzenie papieża Franciszka: w jaki sposób "Synod Biskupów, reprezentujący katolicki episkopat, staje się wyrazem kolegalności biskupiej w Kościele całkowicie synodalnym" (Papież Franciszek, *przemówienie podczas ceremonii upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*). Jest to możliwe tylko dzięki uznaniu wszystkich podmiotów, które tworzą ciało Kościoła. W procesie synodalnym Lud Boży, Kolegium Biskupów i Biskup Rzymu wykonują swoje specyficzne funkcje eklesjalne, tworząc synodalność, kolegalność i prymat w dynamicznej jedności.

5.

Proces ten odbywa się poprzez podwójną dynamikę, uzupełniającą się w swoim ruchu: wychodzącym i przychodzącym.

Wychodzący: Proces synodalny może mieć miejsce w Kościele, ponieważ Biskup Rzymu wzywa go do działania synodalnego. Ten początkowy ruch odpowiada prerogatywie Biskupa Rzymu, "widzialnej zasadzie i fundamentowi jedności" wszystkich ochrzczonych, wszystkich biskupów, wszystkich Kościołów. To on "przewodniczy całemu zgromadzeniu miłości i chroni słuszne różnice, dbając jednocześnie o to, by różnice te nie przeszkadzały jedności, ale raczej się do niej przyczyniały" (LG 13). (LG 13). W swojej służbie na rzecz jedności Kościoła zwołuje, przewodniczy i zatwierdza Synod, podobnie jak zwołuje, przewodniczy i zatwierdza sobór ekumeniczny (por. LG 22). To on ustala temat Synodu, inicjuje proces synodalny, towarzyszy mu poprzez Sekretariat Synodu i kończy go.



Na mocy tego wezwania rozpoczyna się proces przychodzący, angażujący cały Kościół i wszystkich w Kościele, począwszy od Kościołów partykularnych. Opiera się to na eklezjologicznej zasadzie Soboru Watykańskiego II, która mówi, że Kościół jest ciałem Kościołów, "w którym i z którego Kościołów powstaje jeden i jedyny Kościół katolicki" (LG 23).

Zgodnie z tą zasadą, każdy biskup, jako widzialna zasada i fundament jedności powierzonego jego pieczy *portio Populi Dei* (por. LG 23), jest odpowiedzialny za zainicjowanie procesu synodalnego w swoim Kościele. Właśnie dlatego, że zwołuje je biskup, konsultacje w Kościołach partykularnych są prawdziwymi konsultacjami z Ludem Bożym, podmiotem *sensus fidei*. W ten sposób, w pierwszej fazie Synodu, słuchanie każdego *portio Populi Dei* zbiegło się ze słuchaniem całego Ludu Bożego, który żyje i kroczy wewnątrz kościołów.

Ponieważ nie ma konsultacji z Ludem Bożym w Kościołach partykularnych, jeśli nie inicjuje ich ich pasterz, biskupi od początku autentycznie uczestniczyli w procesie synodalnym, odgrywając w nim niezastąpioną rolę. Jest zatem oczywiste, że nie ma sprzeczności między synodalnym i hierarchicznym wymiarem Kościoła: jeden gwarantuje drugi i odwrotnie, przy czym Kościół jest "sakramentem jedności", ludem zgromadzonym i uporządkowanym pod przewodnictwem biskupów (por. SC 26).

6.

Proces synodalny jest zatem uprzywilejowanym miejscem praktykowania zarówno synodalności, jak i kolegalności, ponieważ zapewnia skuteczne praktykowanie *sensus fidei* Ludu Bożego, a także rozeznanie dokonywane przez pasterzy. Ze względu na działanie synodalne, do którego Biskup Rzymu wezwał cały Kościół, biskupi na całym świecie wspólnie wykonywali swoją funkcję rozeznawania na pośrednich etapach synodalności i kolegalności. Rozeznanie Konferencji Episkopatu i zgromadzeń synodalnych, gdy odnosi się do manifestacji *sensus fidei* Ludu Bożego, nie jest tylko działaniem duszpasterskim, ale jest "wyrazem kolegalności biskupiej w Kościele całkowicie synodalnym" (Papież Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*), o ile biskupi rzeczywiście wyrażają w tych aktach "wspólnotę (...) między sobą i z następcą Piotra" w wykonywaniu funkcji rozeznawania (LG 25).

7.

Można zatem podsumować, potwierdzając, że Synod jest uprzywilejowanym "miejscem" i "przestrzenią" praktykowania synodalności, która nie podkreśla jednostronnie roli Ludu Bożego czy też Pasterzy, ale wszystkich podmiotów - Ludu Bożego, Kolegium Biskupów, Biskupa Rzymu - artykułując synodalność, kolegalność i prymat w dynamicznej jedności. Biorąc pod uwagę te wyjątkowe cechy, proces synodalny można rozumieć jako najbardziej wyrafinowane ćwiczenie synodalności w Kościele katolickim.



Jest to punkt wyjścia do ponownego przemyślenia instytucji kościelnych. Dowodzi tego konstytucja apostolska *Praedicate Evangelium*, która na nowo analizuje służbę Kurii Rzymskiej Kościołowi w kluczu synodalnym. Czyni to w oparciu o soborowy opis Kościoła jako "ciała kościołów", "w którym i z którego istnieje jedyny Kościół katolicki" (EP 6); ta sama zasada rządzi całym procesem synodalnym. Zamiast wskazywać poszczególne reformy, należy określić kryteria reformy.

Pierwsze jest teologiczne: na nowo wyobrazić sobie Kościół w kluczu synodalnym, tak aby cały Kościół i wszystko w Kościele - życie, procesy, instytucje - zostało na nowo zinterpretowane w kategoriach synodalności.

Drugie jest instytucjonalne: zagwarantować Kościołowi "przestrzeń" do praktykowania synodalności. Zdaniem prelegenta jest to równoznaczne z ochroną Synodu jako organu służącego konstytucyjnie synodalnemu Kościołowi. Bez Synodu praktyka synodalności rozplynęłaby się w tysiącach strumieni, tworząc grzęzawisko, spowalniając, jeśli nie uniemożliwiając, "wspólne chodzenie" Ludu Bożego. Można zastanawiać się nad jej formą instytucjonalną, ale nie powinno być wątpliwości, że instytucja ta zapewnia Kościołowi autentyczne sprawowanie synodalności, czego dobitnie dowodzi obecny proces synodalny.

Prawdziwe sprawowanie synodalności pozwoli na przemyślane rozważenie - z cierpliwością i roztropnością - koniecznych reform instytucjonalnych, procesów decyzyjnych, które angażują wszystkich, oraz sprawowanie władzy naprawdę odpowiedniej do umożliwienia wzrostu dojrzałego i uczestniczącego Ludu Bożego. W tym horyzoncie powtarzam słowa biskupa, który wyświęcił mnie wiele lat temu i przy boku którego uczyłem się synodalności. W swoim przesłaniu do Kościoła, w 1990 roku, z okazji otwarcia synodu diecezjalnego, napisał słowa, które brzmią proroczo:

"Lud Boży, widzialny znak niewidzialnej obecności Królestwa, słucha, dialoguje, służy swemu Panu, centrum kosmosu i historii. Przyjmuje zaproszenie do kroczenia u boku Boga, ludzkości i stworzenia. [...] Synod jest deklaracją miłości do ziemi, tej błogosławionej ziemi, po której stąpamy, tego błogosławionego czasu, który jest zarówno fascynujący, jak i dramatyczny. Synod jest jeszcze mocniejszą deklaracją miłości do ludzi, do wszystkich ludzi. Przede wszystkim dla najuboższych we wszystkich aspektach i na wszystkich poziomach. [...] Tylko miłość przekonuje. Tylko miłość rozwija, tworzy nowość. Bądźmy przekonani: Synod jest czasem miłości. Boga do nas, nas do Niego, oraz pomiędzy nami wszystkimi".

(+ Dante Bernini).
Dziękuję.